

# RÓŻNICA MIĘDZY MOCĄ LUDZKIEJ DUSZY A MOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO

Jest różnica między mocą naszej duszy i mocą Ducha Świętego.

Pewnego razu, Piotr powiedział Panu: „Ty jesteś Chrystus, Syn żywego Boga”. Jezus natychmiast odpowiedział mu, mówiąc: "nie ciało i krew ci to objawiło". Innymi słowy, Piotr nie odkrył tej prawdy dzięki mocy jego duszy – czyli dzięki swojej inteligencji czy sprytowi.

Nasza dusza (umysł) nie potrafi nam dostarczyć Boskiego Objawienia. Jeśli jesteśmy inteligentni, możemy mieć błyskotliwe myśli płynące z przesłania z Biblii. Możemy też dzielić się tymi myślami z innymi i robić dobre wrażenie na niedojrzałych chrześcijanach. Jednakże błyskotliwe ludzkie myśli a Boże Objawienia, są tak różne i tak oddalone od siebie jak niebo od ziemi.

Paweł głosił ewangelię z bojaźnią i drżeniem, ponieważ nie chciał używać swojej własnej inteligencji w głoszeniu Bożego Słowa, by wiara jego słuchaczy nie była zbudowana na jego mądrości, ale na mocy Bożej (1Kor 2:1-5). Mówiąc po ludzku, Piotr był doskonałym kandydatem aby działać pośród Żydów, ponieważ znał dobrze Pisma, a Piotr pośród pogan. Jednakże Bóg dał im dokładnie przeciwne służby (Gal 2:8), aby polegali tylko na Duchu Świętym, a nie na ich własnych zdolnościach. Błyskotliwe myśli są zazwyczaj tym, co chcemy przekazać innym by zdobyć ich uznanie. Boże objawienie sprawia, że oddajemy cześć Bogu. Naszą własną błyskotliwością możemy zrobić wrażenie na innych, ale tylko dzięki Bożemu Objawieniu możemy pomóc innym.

Kiedy Izajasz otrzymał objawienie Bożej Chwały, to nie myślał o wizji, którą otrzymał jako nowym punkcie w jego kolejnym kazaniu!! Ale on upadł na ziemię i uwielbił Boga. To samo przytrafiło się Janowi na wyspie Patmos. Dopiero gdy oboje oddali Bogu chwałę, to Pan kazał im zanieść to przesłanie innym. Musimy uwielbić Boga zanim będziemy mu służyć.

Moc ludzkiej duszy widać w służbie nauczycieli, którzy poprzez hipnozę sprawiają, że ludzie upadają, śmieją się histerycznie i oddają im pieniądze. Ludzie ze dolegliwościami psychosomatycznymi, spowodowanymi błędnym sposobem myślenia, są też "uzdrawiani" na tych spotkaniach. Wszystko to dzieje się tylko poprzez moc ludzkiej duszy, ale wzywając przy tym imienia Jezusa Chrystusa, i w ten sposób wielu wierzących bywa dzisiaj zwiedzionych.

Jako słudzy Boga, musimy odważnie ujawniać takie podróbki. Moc duszy ludzkiej objawia się również w dominacji chrześcijańskich liderów nad swoimi naśladowcami poprzez zdominowanie ich własną osobowością. Ludzie podziwiają takich liderów i nazywają ich "namaszczoneymi mężami Bożymi". Ci zaś kochają się w chwale którą otrzymują od swoich naśladowców.

Również muzyka niesie ze sobą niesamowitą moc duszy, gdyż może poruszyć nasze emocje. Jednakże nie możemy dać się zwieść, że to jest moc Ducha Świętego. Muzyką możemy przyciągnąć do naszego kościoła wielu ludzi. Jednak kogo tym przyciągniemy? Na pewno nie ludzi ubogich w duchu, którzy chcą żyć bogobojnym życiem, ale ludzi wyniosłych i obytych w świecie, którzy są dumni ze zrozumienia i swoich muzycznych gustów.

Pamiętam jak pewnej niedzieli, utalentowana muzycznie para odwiedziła nasz kościół w Bangalore. Oni stwierdzili, że muzyka jest u nas niezbyt dobra i już nigdy więcej się nie pojawili. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że zostaliśmy ochronieni przed ludźmi, którzy nie szukali Boga tylko muzycznego kościoła!! To czego potrzebujemy w kościele, to nie dobra orkiestra, ale moc Ducha Świętego. W dzień Zielonych Świąt, Piotr nie przyciągnął tłumów elektronicznym pianinem i perkusją, ale Bożym namaszczeniem.

To właśnie wtedy, gdy odchodzi Boże namaszczenie, wierzący starają się je zastąpić muzyką, dowcipnymi kazaniami, pięknymi budynkami itd. Gadżety elektroniczne również mogą stać się wtedy sidłem. Nagrania z nauczaniem namaszczonych sług Bożych mogą z pewnością pomóc w naszym duchowym życiu. Jednakże musimy być ostrożni by nie zacząć polegać na nich bardziej niż na Duchu Świętym kiedy chcemy słyszeć Boga mówiącego do nas. Nawet gdybyśmy posiadali nagrania apostoła Pawła, nie byłibyśmy w stanie zbudować na tym Ciała Chrystusa!

Kolejna rzecz, która ma potężną moc w świecie to pieniądze. Możemy bardzo szybko zacząć polegać na nich. Prawie każda organizacja chrześcijańska mówi, że potrzebuje pieniędzy i wysyła prostym i szczerym (zazwyczaj naiwnym) wierzącym w krajach zachodnich, różne biuletyny i czasopisma by wyciągać od nich dolary. Apostołowie, nigdy i ani razu nie prosili wiernych o pieniądze dla siebie samych albo dla innych krajów. Nauczali jedynie wierzących by "pamiętali o ubogich" (Gal 2:10) i pomagali tym, którzy są w potrzebie (2Kor 8-9). Niestety, ale to o czym apostołowie nigdy nie mówili, jest dzisiaj wśród chrześcijan poruszane cały czas. Bóg mówi:

**Gdybym był głodny, to nie musiałbym tobie o tym mówić,  
bo mój jest świat i to, co go napełnia (Ps 50:12)**

A co z nami, sługami tego Boga? Co robimy gdy potrzebujemy jedzenia lub pieniędzy?

Czy mówimy o tym naszemu Niebiańskiemu Ojcu czy mówimy człowiekowi?

Jeśli naprawdę jesteśmy powołanymi przez Boga, nigdy nasze potrzeby nie pozostaną niezaspokojone. Bogu nie brakuje pieniędzy. To czego nam brakuje to złamanych, pokornych, wiernych i godnych zaufania sług. Bóg szuka tylko złamanych i pokornych ludzi, których może wyposażyć w Ducha Świętego by użyć ich do budowania Jego kościoła.

Bóg jest Bogiem zazdrosnym. On nie odda swojej chwały nikomu. On nie buduje swojego kościoła żadną inną mocą jak tylko mocą Ducha Świętego. Boże dzieło kontynuowane jest dzisiaj, tak samo jak w dawnych czasach – nie dzięki mocy ludzkiej duszy albo za pomocą elektroniki czy finansów, ale dzięki mocy Ducha Świętego.

Zac Poonen